

# KMP ZIELONA GÓRA

<http://zgora.lubuska.policja.gov.pl/go2/serwis-informacyjny/takie-sa-fakty/11561,Takie-sa-fakty.html>  
2018-06-24, 11:05

## TAKIE SĄ FAKTY

W nawiązaniu do opublikowanego na łamach Gazety Wyborczej w dniu 26 sierpnia 2016 artykułu pt. „Pobili mnie, mówią wypieprzaj, a tu jest moje miejsce [RASIZM PO ZIELONOGÓRSKU]” autorstwa red. Pauliny Nodzyńskiej, po zbadaniu sprawy w trybie sprostowania, stwierdzam iż:

1.) Wbrew twierdzeniom autorki okoliczności zdarzenia były odmienne. Z rozmowy z panem Shahriar Gani wynikało, że to co opowiedział dziennikarce nie zgadza się z tym, co red. Nodzyńska napisała w artykule. Ponadto pan Shahriar Gani oświadczył, że po zdarzeniu (opisanym na łamach Gazety Wyborczej) policjanci szybko pojawili się na miejscu i rozpoczęli poszukiwania sprawców. Z kolei nieprawdą jest twierdzenie, jakoby policjanci mieli mu przekazać informacje o tym, że gdy nie ma kamer, to nie można nic zrobić. Gani został poinformowany o możliwości złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, natomiast to on sam podjął decyzję o tym, że nie będzie takiego zawiadomienia składał. Swoją decyzję podtrzymał także w piątek /26.08/, kiedy to policjanci po publikacji artykułu ponownie przyjechali do niego, aby takie zawiadomienie przyjąć.

2.) Pan Shariar Gani zaprzeczył jakoby jego wypowiedź umieszczona w artykule: „*Kiedy zrobiło się głośno o uchodźcach zaczął się mój koszmar*” czy też: „*Nie ma dnia, żebym nie słyszał: wyp... stąd czarnuchu, to nasz kraj. Codziennie podbiegają jacyś ludzie i otwartą dłońią biją w tył głowy, potem uciekają...*”, była zgodna z przekazanymi dziennikarce faktami. W rozmowie z policjantami Gani oświadczył, że takie sytuacje zdarzyły się w ciągu jego pobytu w Polsce, ale zdecydowanie zaprzeczył, jakoby były jego codziennością. Nie potwierdził, że w Zielonej Górze przeżywa jakiś koszmar.

3.) Wbrew twierdzeniu autorki: „*Trzy miesiące temu Gani z poważnymi obrażeniami i złamaniem kości, trafił do szpitala.*” jest niegodne z prawdą. Podczas spotkania z policjantami Gani Shahriar przedstawił dokumentację lekarską, która wyklucza jakiegokolwiek złamania.

KWP Gorzów Wlkp.

=====  
=

W Gazecie Wyborczej ukazał się artykuł „Kierowca wylatuje bmw z drogi. Radny: Tylko mandat? To niedoszły morderca”, w którym autor Kosma Zatorski przywołuje słowa radnego miejskiego Roberta Górskiego umieszczone na Facebooku, a będące komentarzem do zdarzenia drogowego z dnia 28 marca 2015, kiedy kierowca bmw na ul. Reja uderzył w barierki ochronne.

Radny miejski Robert Górski, nie znając faktów dotyczących zdarzenia oraz niewłaściwie interpretując przepisy prawa o ruchu drogowym, kwestionuje decyzję policjanta, który będąc na miejscu zdarzenia ma możliwość obiektywnej oceny sytuacji i prawo ustawowe do podjęcia decyzji w jaki sposób interwencja zostanie zakończona. Nie ma dwóch takich samych zdarzeń drogowych, a okoliczności każdego z nich bywają odmienne. Z tego powodu ustawodawca nie ograniczył się do wskazania jednego rodzaju kary. O jej rodzaju ma prawo zdecydować policjant biorący pod uwagę wszystkie stwierdzone okoliczności. W opisanym przypadku obecny na miejscu funkcjonariusz, po ustaleniu faktów oraz rozmowie ze sprawcą kolizji, podjął właściwą w swej ocenie decyzję. Rozstrzygnięcie takie było zasadne i adekwatne do sytuacji.

Absolutnym nadużyciem ze strony radnego Górskiego jest stwierdzenie cyt. „Jak długo jeszcze naczelnik Tchorowski i komendant Kostka będą pobłażać drogowym bandytom w naszym mieście?” Wypowiedź ta nosi cechy pomówienia i świadczy o braku wiedzy jej autora zarówno w kwestii obowiązujących przepisów, jak i na temat działań podejmowanych przez zielonogórską Policję na rzecz bezpieczeństwa na drogach.

Pragnąc przywołać istotne dla oceny skuteczności Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze fakty, jak również dążąc do poszerzenia wiedzy radnego Roberta Górskiego w tym zakresie, podkreślić należy, że tylko w ostatnim roku zielonogórcy policjanci ruchu drogowego, odstępując od postępowania mandatowego, skierowali do sądu aż 178 spraw przeciwko kierującym naruszającym przepisy, a także zatrzymali 99 praw jazdy sprawcom wykroczeń, których zachowanie rażąco zagrażało bezpieczeństwu. Nie starając się faktów tych klasyfikować wskazać należy, iż wynik ten potwierdza najwyższą skuteczność zielonogórskiej Policji w realizacji tego typu działań w województwie. Podkreślanym i odnotowanym przez media jest fakt, że zielonogórska Policja, jako jedna z pierwszych w kraju, przystąpiła do realizacji kompleksowych i systematycznych działań związanych z badaniem trzeźwości kierujących. W ich wyniku już dziś mamy do czynienia z widocznym ograniczeniem liczby nietrzeźwych kierowców na naszych drogach, a przede wszystkim z radykalnym zmniejszeniem ilości zdarzeń drogowych z ich udziałem.

nadkom. Małgorzata Stanisławska  
Zespół Komunikacji Społecznej  
KMP w Zielonej Górze

=====

W nawiązaniu do opublikowanego na łamach Gazety Wyborczej w dniu 14 stycznia 2015 r. zarówno w wydaniu papierowym (wydanie zielonogórskie) jak i internetowym, artykułu pt.: „Absurd kamizelkowy, czyli jak burmistrz przebrał kibiców”, dotyczącego meczu pomiędzy klubami sportowymi „Odra” w Bytomiu Odrzańskim i „Stilon” Gorzów Wlkp., który odbył się 1 czerwca 2013 r., informuję, że nieprawdziwe jest zdanie cyt.: „*Ale powiatowy komendant Policji z Nowej Soli nie zgodził się, żeby ich pojedynek ze Stilonem Gorzów oglądała publiczność*”, ponieważ organem kompetentnym do wydania decyzji o rozegraniu meczu bez udziału kibiców jest w takim przypadku zarząd klubu sportowego. 4 kwietnia 2013 r. do Komendy Powiatowej Policji w Nowej Soli wpłynęło pismo Prezesa Zarządu Klubu Sportowego „Odra” w Bytomiu Odrzańskim Pana Antoniego Bernata, w którym informuje, że w związku z zakwalifikowaniem meczu jako imprezy masowej o podwyższonym ryzyku, zarząd klubu postanowił rozegrać mecz bez udziału publiczności.

Autorka artykułu nie dołożyła należytej staranności i nie zweryfikowała uzyskanych na ten temat informacji, co znacząco wpłynęło na wydźwięk całego artykułu, ukazując w negatywnym świetle Komendanta Powiatowego w Nowej Soli i narzucając czytelnikowi jednostronny odbiór, dodatkowo niezgodny z prawdą. Teza postawiona przez autorkę, jakoby burmistrz Bytomia Odrzańskiego postanowił przysporzyć komendantowi kłopotów jest nieuprawniona, ponieważ de facto decyzję podjął zarząd klubu, a nie jak to wynika z artykułu, Komendant Powiatowy Policji w Nowej Soli.

Nieprawdziwa jest również informacja przekazana przez dziennikarkę o tym, że cyt.: „...bo komendant doniósł na nich do prokuratury...”, ponieważ komendant nie składał zawiadomienia, a jedynie przekazał materiały sprawy celem rozpatrzenia, co jest udokumentowane pismem z dnia 4 czerwca 2013 r. Taki obowiązek spoczywa na komendancie w myśl art. 10 Kpk.

Pomimo podjętej w dniu 14 stycznia 2015r. próby wyjaśnienia w rozmowie telefonicznej z dziennikarką, że komendant nie miał nic wspólnego z decyzją dotyczącą rozegrania meczu bez udziału kibiców, a zakaz wydał zarząd klubu, autorka następnego dnia umieściła na głównej stronie lokalnego wydania Gazety Wyborczej – wersja internetowa - zjadliwy tytuł „*MIS 2014 wybierz z nami absurd roku. Może komendant Kostka i jego zakaz?*”. To rodzi podejrzenia o działanie w celu zdyskredytowania komendanta, a także niechęć do rzetelnego wyjaśnienia zaistniałej sytuacji w myśl art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.), co może wskazywać na lekceważenie i rażąco niekompetencję dziennikarki.

nadkom. Małgorzata Stanisławska

Zespół Komunikacji Społecznej  
KMP w Zielonej Górze

Ocena: 5/5 (2)

[Tweetnij](#)